

INWESTYCJE

Nowy rok, wielka zmiana dla uczestników funduszy inwestycyjnych

Posiadacze jednostek uczestnictwa (FIO/SFIO) oraz certyfikaty inwestycyjne (FIZ) funduszy inwestycyjnych, dochód np. z tytułu odkupienia albo wykupu tych instrumentów, opodatkują zryczałtowanym podatkiem od zysków kapitałowych, według stawki 19 proc.



MARIUSZ BIAŁY

Counsel w Krzysztof Rożko
i Wspólnicy Kancelaria Prawna

Nowy rok przyniesie osobom fizycznym posiadającym jednostki uczestnictwa lub certyfikaty inwestycyjne funduszy inwestycyjnych prawdziwie kopernikański przewrót w zakresie rozliczeń z tytułu podatku od zysków kapitałowych.

Zaledwie kilka dni dzieli nas bowiem od wejścia w życie przełomowych zmian z punktu widzenia osób fizycznych posiadających jednostki uczestnictwa (FIO/SFIO) oraz certyfikaty inwestycyjne (FIZ) funduszy inwestycyjnych. Zgodnie z przepisami ustawy o PIT, w przypadku takich osób dochód z tytułu odkupienia lub konwersji wspomnianych jednostek albo wykupu certyfikatów podlega opodatkowaniu zryczałtowanym podatkiem od zysków kapitałowych, według stawki 19 proc. (tzw. podatek Belki). Zwolniona z podatku jest jednak zamiana jednostek uczestnictwa w ramach tego samego FIO/SFIO będącego tzw. funduszem parasolowym (funduszem inwestycyjnym z

wydzielonymi subfunduszami). Zamiana jednostek wiąże się z odkupieniem jednostek uczestnictwa związanych z danym subfunduszem i nabyciem za uzyskane w ten sposób środki jednostek uczestnictwa w innym subfunduszu, w ramach tego samego „parasola”.

Dotychczas za pobranie podatku ze środków przeznaczonych do wypłaty inwestorowi oraz za odprowadzenie do właściwego urzędu skarbowego należnej kwoty podatku odpowiadały instytucje finansowe.

Funkcję płatnika PIT pełnił fundusz inwestycyjny (w imieniu funduszu obowiązki te realizowało zarządzające nim TFI), a w przypadku FIZ gdy wypłata środków uzyskanych z tytułu wykupu certyfikatów inwestycyjnych następowała za pośrednictwem podmiotu prowadzącego rachunek papierów wartościowych (np. domu maklerskiego), obowiązki płatnika obciążały taki podmiot.

Z perspektywy uczestnika funduszu było to rozwiązanie wygodne, choć nie pozbawione wad pod względem finansowym.

Kompensowanie zysków i strat

Do końca 2023 r., jeśli w wyniku realizacji np. zlecenia odkupienia albo konwersji jednostek uczestnictwa FIO/SFIO osiągnięta została strata

(jeśli wartość jednostek objętych zleceniem byłaby niższa niż wpłata wniesiona na ich nabycie), podatek nie zostanie pobrany, ale uczestnik nie będzie miał możliwości rozliczenia takiej straty z dochodami z innych inwestycji kapitałowych.

Z początkiem przyszłego roku, uczestnicy funduszy inwestycyjnych uzyskają możliwość kompensowania zysków i strat osiągniętych w związku z posiadaniem jednostek i certyfikatów z zyskami i stratami z tytułu innych inwestycji kapitałowych.

Dopiero gdy po odliczeniu ewentualnych strat z takich inwestycji osiągnięty zostanie dochód, będzie się to wiązało z obowiązkiem zapłaty podatku. Takie rozwiązanie może okazać się szczególnie korzystne w przypadku osób, które równolegle samodzielnie inwestują, np. na giełdzie.

Nie ma róży bez kolców

Zmiany do ustawy o PIT, które wejdą w życie z 1 stycznia 2024 r., spowodują przeniesienie obowiązków płatnika podatku na uczestników funduszy inwestycyjnych. W przypadku odkupienia jednostek lub wykupu certyfikatów uczestnik funduszu otrzyma od instytucji finansowej 100 proc. środków uzyskanych z tego tytułu. Będzie jednak zobligowany do samodzielnego obliczenia (w ramach zeznania PIT-38) i zapłaty podatku z tytułu

zysków kapitałowych w terminie do 30 kwietnia danego roku (za rok poprzedni). Dotyczy to również zrealizowanych zleceń konwersji jednostek uczestnictwa FIO/SFIO. Do końca lutego danego roku instytucja finansowa prześle uczestnikowi wypełniony formularz PIT-8C, w którym zawarte będą in-

formacje niezbędne do rozliczenia podatku w zakresie związanym z uczestnictwem w funduszu poprzez wskazanie kosztów i przychodów z tego tytułu w odniesieniu do poprzedniego roku kalendarzowego (nie dotyczy to jednak sytuacji, w której jednostki uczestnictwa zostały nabyte w ramach prowadzonej działalności gospodarczej). Przykładowo – informacja podatkowa PIT-8C za 2024 r. powinna zostać przekazana uczestnikowi przed końcem lutego 2025 r. Taka informacja zostanie przekazana również do urzędu skarbowego właściwego dla uczestnika.

Zmiany do ustawy o PIT, które wejdą w życie z 1 stycznia 2024 r., spowodują przeniesienie obowiązków płatnika podatku na uczestników funduszy inwestycyjnych

38, które udostępnione zostaną za pośrednictwem portalu Twój e-PIT. W przypadku tej grupy osób, przy braku wprowadzenia innych zmian ze strony podatnika, formularz podlegać będzie automatycznemu zatwierdzeniu. Z uwagi na znacznie odroczone w porównaniu do zasad obowiązujących w 2023 r. zapłatę podatku, szczególnie istotne pozostaje zadbanie przez podatnika o utrzymanie odpowiedniej kwoty ze środków uzyskanych w poprzednim roku z odkupienia jednostek czy wykupu certyfikatów celem wywiązania się ze zobowiązania podatkowego (zakładając, że po odliczeniu ewentualnych strat z inwestycji zostanie osiągnięty dochód). Warto jednak zauważyć, że pozostające w dyspozycji podatnika środki mogą być do tego czasu wykorzystywane na potrzeby związane z dokonaniem innej inwestycji.

O czym warto pamiętać?

Zmiany dotyczące rozliczeń nie obejmą wszystkich aspektów związanych z posiadaniem jednostek uczestnictwa lub certyfikatów przez osoby

fizyczne. Zachowane zostaną mianowicie dotychczasowe zasady rozliczania podatku w odniesieniu do produktów emerytalnych, takich jak: IKE, IKZE, PPE oraz PPK. Nie ulegną również modyfikacji stosowane obecnie zasady dotyczące wypłaty dochodów związanych np. z posiadaniem jednostek uczestnictwa

(płatnikiem podatku pozostanie fundusz).

W kontekście nadchodzących zmian warto zwrócić uwagę, że nowymi zasadami w zakresie rozliczania podatku mogą zostać objęte także np. zlecenia odkupienia czy konwersji jednostek składane w perspektywie ostatnich dni 2023 r., o ile tylko obciążenie rachunku funduszu inwestycyjnego w związku z wypłatą środków należnych uczestnikowi z tytułu realizacji danego zlecenia nastąpi już w 2024 r.

Wobec nadchodzących zmian uczestnicy funduszy inwestycyjnych powinni zwrócić uwagę, czy instytucje finansowe zobowiązane do wysłania im formularza PIT-8C posiadają ich aktualne dane adresowe do korespondencji lub adres poczty elektronicznej (w zależności od przyjętej formy wysyłki formularzy). /©©

KREDYTY

Czego uczą nas wyroki frankowe?

Historia frankowiczów pokazuje, że przedsiębiorcom nie opłaca się sięgać po klauzule niedozwolone.



MEC. KONRAD RADWAN

Kancelaria KPR

Frankowicze od kilku lat z powodzeniem walczą w sądach o swoje prawa, doprowadzając do unieważnienia części bądź całości swoich umów kredytowych z bankami i tym samym odzyskując środki, jakie nadpłacili kredytodawcom z tytułu wykonywania umowy, która okazała się niezgodna z prawem. Czy płynie z tego jakaś lekcja dla wszystkich przedsiębiorców? Okazuje się, że tak. Przykład spraw franko-

wych pokazuje, że w umowach z konsumentami po prostu nie opłaca się stosować klauzul abuzywnych.

O co chodzi z frankowiczami?

Sprawy frankowe – chociaż należy pamiętać, że pod tym ogólnym stwierdzeniem tak naprawdę mieści się wiele różnorodnych problemów prawnych – właściwie sprowadzają się do ustalenia, czy klauzule umowne, na mocy których dokonywano waloryzacji kredytu do franka szwajcarskiego, mają charakter niedozwolony (abuzywny). Pozytywna odpowiedź na to pytanie od razu otwiera drogę kwestii: czy umowa kredytowa może dalej funkcjonować bez klauzul waloryzacyjnych.

Co do pierwszego z pytań sądy – idąc zwłaszcza za orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – nie mają większych wątpliwości i orzekają na korzyść frankowiczów, stwierdzając niedozwoloną klauzulę waloryzacyjną. Ostatnio pojawiło się co prawda kilka orzeczeń Sądu Najwyższego przyjmujących odmienną optykę, jednak nie zmienia to ogólnego obrazu zdecydowanej przewagi frankowiczów nad bankami w sądach.

Natomiast problem możliwości dalszego obowiązywania umowy po wyeliminowaniu z niej klauzul niedozwolonych nadal wzbudza nieco kontrowersji, zwłaszcza że frankowicz ma prawo sam zdecydować, czy chce w dalszym ciągu wykonywać tę umowę. Ponadto w sprawach frankowych pojawiają się także inne zagadnienia, związane np. z zasadami rozliczeń stron umowy kredytowej. Jedno pozostaje wspólne: wszystkie wyzwania mają swoje źródło w zastosowaniu regulacji odnoszących się do klauzul abuzywnych. Co to oznacza?

Co to jest klauzula abuzywna?

Zgodnie z art. 3851 § 1 kodeksu cywilnego klauzule niedozwolone (abuzywne) to postanowienia umowne nieuzgodnione indywidualnie z konsumentem, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Tego rodzaju postanowienia po prostu nie wiążą konsumenta. Jednak regulacje te nie dotyczą postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Za wręcz klasyczny przykład klauzul nieuzgodnionych indywidualnie z konsumentem są różnego rodzaju regulaminy bądź wzory umów, które powszechnie wykorzystuje się w kontraktach zawieranych z konsumentami. Klient po prostu w całości wyraża zgodę na postanowienia np. regula-

minu, co prowadzi – wręcz automatycznie – do zawarcia umowy. Tym samym w praktyce istnieją naprawdę szerokie możliwości badania wprowadzenia przez przedsiębiorcę, który przecież decyduje o treści wzorca umowy, klauzul niedozwolonych. Czy taki ruch się opłaca?

Nie warto igrać z prawami konsumentów

Historia frankowiczów pokazuje, że stosowanie klauzul abuzywnych w umowach konsumenckich jest na dłuższą metę po prostu nieopłacalne. Sądy coraz surowiej podchodzą do oceny przesłanek z art. 3851 § 1 kodeksu cywilnego, a biorąc pod uwagę fakt, że ustawodawca zakłada, iż klauzule niedozwolone są bezskuteczne od samego początku, ich zidentyfikowanie w umowie oznacza konieczność wzajemnych rozliczeń stron ze wszystkiego, co sobie świad-

czyły na podstawie tych postanowień. W rzeczywistości może być to trudne zadanie, a z pewnością angażujące spore środki przedsiębiorcy, które z powodzeniem mogłyby zostać przeznaczone na rozwój biznesu bądź na pokrycie kosztów bieżącej działalności.

Warto pamiętać, że istnienie klauzuli abuzywnej w umowie ma charakter obiektywny. Nie ma tu znaczenia, czy przedsiębiorca wprowadził ją celowo do kontraktu z konsumentem, czy też po prostu nie dopatrzył treści wzorca umowy. Z punktu widzenia oceny dokonywanej przez sąd bez znaczenia jest także to, w jaki sposób umowa była wykonywana oraz jak zachowywały się jej strony. Dlatego zawsze trzeba solidnie przegłądać regulamin lub inny wzorzec umowny, upewniając się, że w nim nie ma w niczym, co mogłoby naruszać prawa konsumenta. Przeoczenia w tym względzie mogą przedsiębiorcę sporo kosztować. /©©